Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. – P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 44 — Rok VII. Kraków, Sobota 23 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Znamienne głosy
przedstawicieli mniejszości nar.

Kraków, 22 lutego.

(X). Podczas dyskusji w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych nad expose min. Zamoyskiego, między innymi zabrali głos: przedstawiciele mniejszości narodowych, pp. **Wasyńczuk** (Klub Ukr.) i **Taraszkiewicz** (Klub Białorusinów), pos. **Perl** (P. P. S.) oraz pos. **Chomiński** (Wyzwolenie). Przemówienia członków tego małego, lecz dobranego towarzystwa, zasługują na baczniejszą uwagę z wielu względów, a przedewszystkiem ponieważ ciągnie się przez nie, niby nić czerwona, **chęć imputowania Polsce gnębienia mniejszości narodowych,** co jest niezgodnem nietylko z rzeczywistością, ale także z charakterem Polaków i tradycjami ich dziejów.

Pos. **Wasyńczuk** zaczął swe przemówienie z bardzo oddalonego punktu. Stwierdził on mianowicie, że, jako główny czynnik w polityce europejskiej, wysuwa się obecnie Anglja i że polityka Francji prowadziła do wywołania nowych konfliktów w Europie(!).

Teraz, gdy pierwsze miejsce zajmuje Anglja, jej naczelnem dążeniem jest podniesienie autorytetu Ligi Narodów, jako Trybunału Międzynarodowego i czynnika pokoju, przedewszystkiem drogą rozszerzenia jej przez wprowadzenie do niej Niemiec i Rosji. W związku z tem na porządek dzienny wchodzi **kwestja mniejszości narodowych,** przyczem zachodzi pytanie, jakie stanowisko zajmie Polska wobec tych zagadnień?

W dalszym ciągu pos. Wasyńczuk oświadczył, iż niezadowolenie z projektu dopuszczenia Niemiec i Rosji do Ligi, które się uwydatniło w debacie, wynika stąd, że z wejściem tych państw do Ligi powstanie **kwestja wykonania traktatów, specjalnie w stosunku do mniejszości narodowych.**

Następnie zaś miał odwagę wygłosić taki nonsens, że słabość Polski w Lidze Narodów jest rezultatem polityki, którą uprawia względem tych mniejszości.

Mówcy polscy — zdaniem pos. W. — kładli nacisk głównie na stanowisko Czech, wrogie Polsce. Tymczasem Czechom, choć nie są ukrainofilami, lecz rusofilami, nie przeszkadza im to lojalnie traktować ludności ukraińskiej, która ma w Czechach uniwersytet i inne uczelnie wyższe.

Ale zato Ukraińcy nie mają w Polsce uniwersytetu, a istniejący we Lwowie tajny uniwersytet ukraiński musi kryć się w podziemiach i jest prześladowany przez policję. **Temu stanowi rzeczy winien jest nie tylko rząd, ale wszystkie stronnictwa polskie.**

Dla Polski — zakończył mówca groźbą — istnieje dylemat: albo **natychmiastowa zmiana polityki w stosunku do mniejszości narodowych, albo trzeba się liczyć z najdalej idącemi konsekwencjami,** których już niepodobna będzie załatwić wewnętrznie, a załatwią je czynniki międzynarodowe.

Przedstawiciel Białorusinów, poseł **Taraszkiewicz,** podniósł, iż **Polska dąży do kolonizacji białoruskich obszarów.** Litwini także tego się boją, tembardziej, że religja jest ta sama. **Polska musi się wyrzec tej polityki.** Dzisiaj Polska nie ma tej siły asymilacyjnej, którą miała w XVI i XVII wieku.

Teraz — zdaniem mówcy — nietylko Białorusini odwracają się od Polski, ale i **Polacy na Białorusi, gdyż są tam upośledzeni (sic!).**

Dla uzasadnienia swych wywodów mówca posunął się do oczywistego kłamstwa, twierdząc, iż **na Białorusi sowieckiej układają się stosunki pomyślnie** i że Sowiety tam pracują, aby przyciągnąć Białoruś zachodnią.

Z przemówienia posła **Perla,** którego jako żyda można uważać za przedstawiciela mniejszości narodowych, choć jest członkiem P. P. S., zasługuje na uwagę ustęp, gdzie zaznaczył, że w **Anglji panuje zdanie, iż sprawa mniejszości narodowych w Polsce zawiera niebezpieczeństwo wojny.** Szczególnie Labour Party sądzi, że Polska za wiele wzięła na Wschodzie.

Także przedstawiciel Wyzwolenia, pos. **Chomiński,** dosiadł konika mniejszości narodowych. Podkreślił on, że sprawa ta ma wielki wpływ na położenie Polski na terenie międzynarodowym i że **stosunek do mniejszości narodowych należy poddać rewizji w duchu demokratycznym.**

Wreszcie zapewnił mówca, że **idea federacyjna** (czyja? może Piłsudskiego? — Red.) **jeszcze nie umarła na lewicy polskiej,** chociaż chwilowo jest nieaktualna.

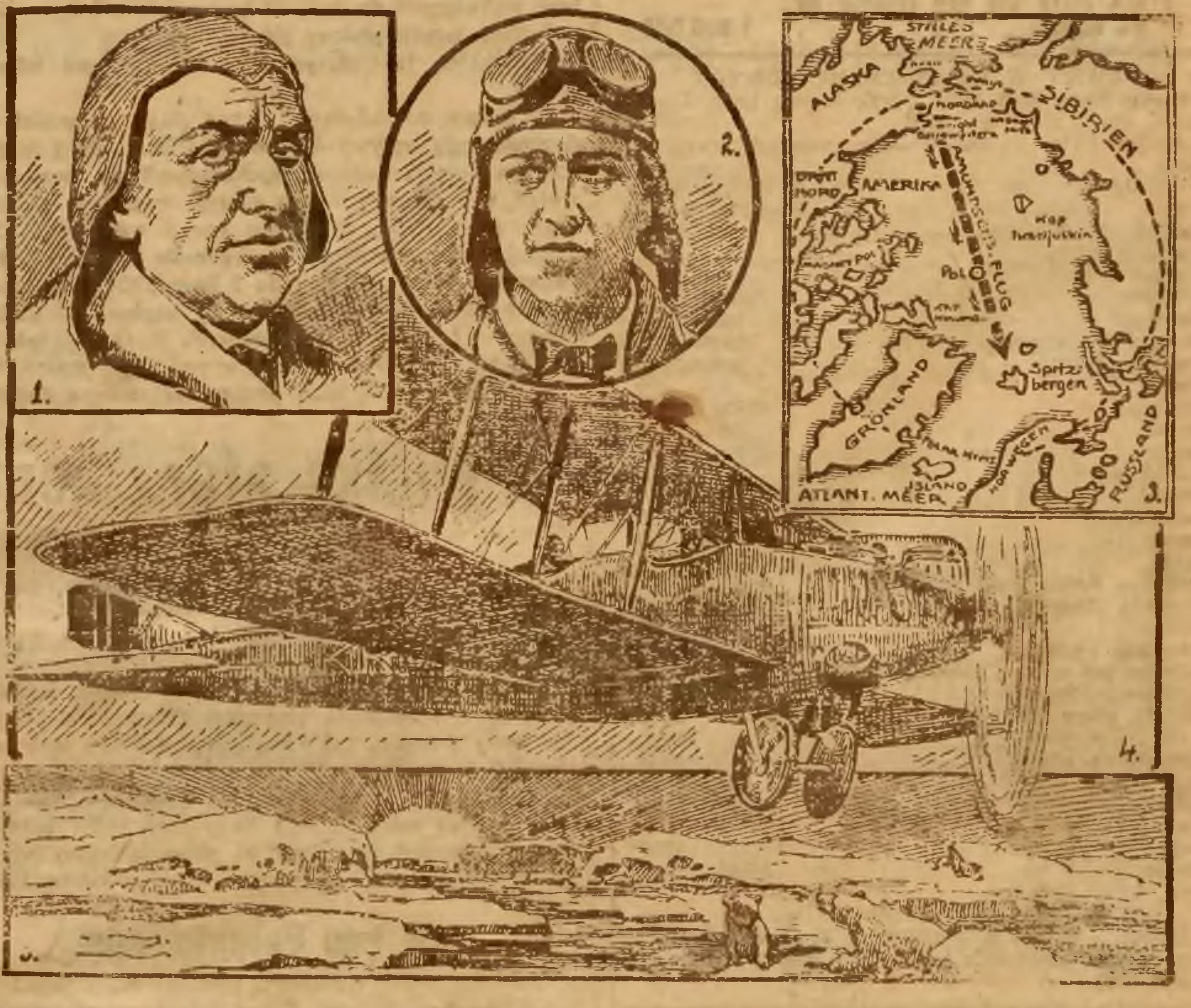
Zapewne, niechcący, trafił pos. Chomiński w sedno rzeczy: **idea federacyjna jest i będzie nieaktualną.** Sprawa zaś mniejszości narodowych nie może nas w żaden sposób skłonić do tego, abyśmy ją uczynić mieli aktualną.

Polska, w myśl swego charakteru narodowego i w dobrze zrozumianym własnym interesie, nie przestanie wspaniałomyślnie traktować zamkniętych w jej granicach mniejszości narodowych, choć ich przedstawiciele pracują systematycznie w Sejmie i Senacie na jej szkodę.

Ale groźby i straszenie jej interwencją, czy to ze strony Sowietów, czy Anglji, nie zmuszą polskiego żywiołu narodowego do tego, aby zrzekł się roli dominującej w swej ojczyźnie.

—o—

Wyprawa Amundsena do bieguna północnego samolotem.



Od dłuższego czasu pojawiają się stale w prasie zagranicznej notatki traktujące o wyprawie słynnego badacza stref arktycznych do bieguna północnego, tym razem jednak Amundsen zamierza udać się do bieguna drogą powietrzną.

Powyższa rycina przedstawia Amundsena i pilota Oskara Ampal, mapę terenów podbiegunowych z wykreśloną drogą ekspedycji, jak również jeden z aparatów i krajobraz polarny z charakterystyczną zorzą. — Jak wiadomo, obecnie o biegun północny toczy się ciekawa wprawdzie, ale serjo prowadzona walka o państwową przynależność; jak się ona zakończy, nie można dziś nie zdecydowanego powiedzieć.

Państwa bałtyckie chronią się pod skrzydła Polski.

Rewel. (AW.).

„Rewaler Bote", omawiając konferencję warszawską, podkreśla, że obecność na niej min. Zamoyskiego przyczyni się niewątpliwie do tego, iż polityka bałtycka Polski przybierze bardziej zdecydowane niż dotąd kształty.

Przechodząc do nieufności, z jaką odnosi się do konferencyj bałtyckich Rosja sowiecka, dziennik oświadczył, że w Moskwie powinni pamiętać o tem, że jedynie nieufność państw bałtyckich do wielkiego i silnego sąsiada skłoniła je do nawiązania rokowań z Polską, gdyż Polska jest dziś jedynem państwem, które daje gwarancje militarnej obrony przeciwko próbom niespodziewanego napadu, jakiego doznała Estonja w roku 1918.

Giełda.

Kraków 22 lutego.

Na giełdzie efektów tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty bardzo słabe. Widocznie zanosi się na dłuższy zastój. Uwagę ogólną zwrócił silny spadek Chodorowa.

Na giełdzie pieniężnej również lekka zniżka.

Kraków, 22 lutego.

Dolar	9,320.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	131
Korona czeska . .	266.000
Lir	395.000
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 24 lutego	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.340—9.325; Zurych 1.619: Londyn 40.225; Praga 269: Paryż 338.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W tranzakcji:
P. T. H.	1575—1350
Impeks	85—75
Pharma (B. Jaworniecki)	2050—2000
Bracia Roha...	500—475
Żegluga Polska	425—365
Zieleniewski	43500—41000
Parowozy	1850—1700
H. Cegielski Poznań	2525—2375
Trzebinia żelazo	3000—2700
Pocisk	5000
Górka	6500—[illegible]
Siersza	23500—22500
Tepege	11000—10500
Polska Nafta	1800—1700
Oikos	18000
Pokucie	1450
Pezet	800—700
Strug	6150—6000
Syndykat Koszykarski Kraków	750
Trzebinia tłuszcze	15300
Krakus	5000—4500
Porcelana Ćmielów	6650—6500
Fabryka cukru w Chodorowie	18250—17000
Elektrownia Siersza	1300—1250
Zakłady przemysłowe „Ryngraf“	1100
S. W. Niemojewski	1900
Bank Przemysłowy	2050—1900
Bank Hipoteczny	3000
Ziemski Bank Kredytowy	1300—1150
Bank Koncesyjalny	550—500
Bank Zachodni	9500
Chybie	36750—32000
Azot	1550

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 90—91.000; po 25 sztuk 83—85.000; Gazy wschodnie 60.000; Len 3.900; Węglówki 165—152; Gloria 1000.

Warszawa, 22 lutego.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9,300 000
Frank fran. . . .	387 500—386.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,350—9,300; Londyn 40,350—39.950 do 40.100; Paryż 391—386; Wiedeń 132.10—131; Praga 271—266 i pół; Włochy 403—399 i pół; Belgja 326—321 i cztery szóste; Szwajcarja 1,618—1.609.

Frank złoty 1,802; Bony złote 1,350—1.400; Miljonówka 750; Pożyczka złota 13,500; Pożyczka dolarowa 5.800 5,875—5,825.

Akcje: Cukrownia Chodorów 21.500—19.500—20.000; H. Cegielski w Poznaniu 2.750—2.700; Pocisk 5.400-5.250—5.300; Parowozy 1.900—1.800—1.875; L. Zieleniewski 47.000; Żyrardów 1.350—1.425—1.400.000; Ćmielów 7.400—7.000; Elektryczność 7.800—7.450; Polska Nafta 2.000.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za gram **złota** 6.080.500, za gram **srebra** 173.800.

Monety złote: Korona austrjacka 1.853; Monety Unji łacińskiej 1.765; Dolar 9.150; Funt szterling 44.523; Gulden holenderski 3,677; Korona skandynawska 2.451; Marka niemiecka 2.179; Rubel 4.707; Dukat 20.916.

Monety srebrne: Korona austrjacka 725.000; Monety Unji łacińskiej 725.000; Gulden austrjacki 1.931; Gulden holenderski 1.642; Szyling 909.000; Dolar 4.180.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Bank Małopolski 19.500; Gal. Bank Hipoteczny 20.800; Cement Szczakowa 1,310.000; Siersza zakłady górnicze 194.000; Silesia 65.000; Zieleniewski 354.000; Gal. Karpaty 453.000; Gal. Nafta 550.000; Schodnica 1.115.000; Mraźnica 185.000; Tepege 92.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78; Londyn 24.88; Paryż 24.10; Wiedeń 81 i trzy czwarte; Praga 16.75; Włochy 24.82; Belgja 20.10; Sofja 445; Holandja 215 i jedna ósma; Chrystjanja 76.50; Kopenhaga 91; Sztokholm 154; Hiszpanja 73.50; Bukareszt 327 i pół; Berlin 127 i trzy czwarte; Belgrad 7.80.

Zaliczki dla urzędników państwowych.

Warszawa. (AW.).

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich urzędników okólnik w sprawie funduszu na zaliczki dla urzędników państwowych.

Zaliczki takie wypłacane będą ze specjalnego funduszu, który tworzy się w ten sposób, że każda władza odlicza 10 proc. kredytu, wyznaczonego na pełne uposażenie służbowe i z kwoty tą drogą tworzy fundusz specjalny, który przelewa na swój rachunek bieżący w centralnej kasie państwowej względnie kasie skarbowej.

Z funduszu tego prócz zaliczeń na uposażenie nie mogą być asygnowane żadne inne wydatki. — Raty zaliczek potrącają władze asygnujące, uwidoczniając w listach płacy ilość punktów, jaka przypada na miesięczną ratę, o tę ilość punktów zmniejszają uposażenie w punktach i asygnują kwotę uposażenia netto. Spłata rat zaliczek, wydanych przed wejściem w życie przepisów niniejszych dokonywane będzie na zasadzie poprzednich zarządzeń.

Przesunięcie terminu zeznań dochodowych.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Jak już wczoraj donosiliśmy, Ministerstwo skarbu przesunęło termin do składania zeznań o podatku dochodowym na roku 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących do dnia 23 kwietnia 1924. Dla osób prawnych termin kończy się 1 maja.

W sprawie tej otrzymujemy następujące informacje:

1) Termin do składania zeznań (fasji) do podatku dochodowego upływa 23 kwietnia br., należy więc do tego terminu fasje w inspektoratach podatkowych złożyć, w przeciwnym razie nastąpi wymiar w zaocznośći, pozbawiając podatnika prawa wniesienia odwołania. Na uzasadnioną prośbę może być termin do złożenia fasji przedłużony do 1 lipca 1924 r. Równocześnie ze złożeniem fasji należy zapłacić w kasie skarbowej lub za pośrednictwem P. K. O., względnie P. K. K. P. cały podatek przypadający, stosownie do zeznania, według skali podatkowej, wraz z dodatkiem w wysokości 20 proc. przypadającego podatku. Dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub odpisie przez płatnika podpisanym należy do zeznania dołączyć.

W razie nie zapłacenia w terminie podatku, ściągniętą zostanie kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Do dnia 25 lutego obowiązani są płatnicy kategorji I i II handlowej, oraz przemysłowej I i VI kategorji zapłacić połowę drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości, zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. zaliczki. Zaliczka ma być zwaloryzowana w stosunku 1 fr. zł. równa się Mp. 30.000. Jeżeli np. ktoś zapłacił tytułem tej zaliczki Mp. 1,000.000 (od obrotu Mp. 50,000.000 za I półrocze 1923 r.), to obecnie ma zapłacić połowę, tj. Mp. 500.000, podzielone przez 30.000, tj. fr. zł. 16.67 ctm. w markach według kursu dnia zapłaty.

——— o o o ———

Wielka afera bankowa w Warszawie.

Niedozwolone operacje walutowe.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Dzienniki przynoszą dalsze szczegóły o nadużyciach w Banku francusko-polskim, o których wczoraj donosiliśmy.

Rewizja w lokalu banku przeprowadzona została o godz. 6 wieczorem, przyczem zabrano wszystkie materjały pisemne, zaś kasę, szafy i biurka opieczętowano.

Aresztowany został główny dyrektor banku L. George, oraz zastępca jego Jerzy Hue, który jednak następnie został zwolniony za zobowiązaniem pozostania w Warszawie. Dyrektor George odstawiony został do dyspozycji władz sądowych.

Według pogłosek, nielegalne operacje Banku francuskiego prześcigają operacje słynnego walucjarza Stueckgolda. Waluty i dewizy, wywożone bez zezwolenia, dosięgają zawrotnych sum. Sprawa przekazana została do prokuratorji sędziemu Luksemburgowi.

Aresztowany dyr. George poruszyć miał wszelkie sprężyny, by wywikłać się z matni. Między innemi usiłował uzyskać interwencję poselstwa francuskiego w Warszawie.

——— o o o ———

Z Urzędu Patentowego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, Urząd patentowy przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia pełnej swojej działalności dzięki uchwaleniu przez Sejm w dniu 5 lutego br. ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. W najbliższej przyszłości Urząd ten rozpocznie wydawanie patentów na wynalazki oraz świadectw ochronnych na marki towarowe, stosując chronologiczną kolejność zgłoszeń zainteresowanych. Jak wiadomo bowiem zgłoszenia te od dłuższego czasu były przez Urząd patentowy przyjmowane, oczekiwano jedynie na uchwalenie ustawy w tej sprawie.

W sprawie umowy węglowej.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, toczą się w tej chwili w Zagłębiu Dąbrowskiem narady Zw. Robotników Przemysłu Węglowego z przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych w sprawie ostatecznego ustalenia warunków płacy w miesiącu lutym. Komisja bowiem statystyczna obliczyła wzrost kosztów utrzymania za pierwszą połowę lutego na minus 6 proc.

Przemysłowcy proponują obniżenie płacy o 10 procent, począwszy od 1 lutego, gdy tymczasem robotnicy skłonni są na ustępstwa obniżenia płac o 7,5 procent, lecz od 15 lutego. Narady trwają.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zniżka płac górników węglowych.

Katowice. (Telef. od nasz. kor.)

Przedstawiciele związku robotników przemysłu węglowego na G. Śląsku przyjęli do wiadomości orzeczenie o unormowaniu płac na miesiąc luty. Płace górników w pierwszej połowie lutego zostały obniżone o 10 procent.

Obrady Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego, jakie odbyło się onegdaj, omawiane były sprawy uwolnienia związku przemysłu cukrowniczego od rygoru od dania na podatek majątkowy walut z wywozu 20.000 ton cukru w kampanji 1923—24; wnioski Ministerstwa rolnictwa o zasadach eksportu artykułów rolniczych; wnioski Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie zezwolenia cukrowniom „Józefów“ i „Wieluń“ na wywóz 2000 ton cukru.

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu wczorajszym uchwalono, iż odtąd zezwolenia na wywóz koni będzie udzielać Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Gł. urzędem przywozu i wywozu, zaś pozwolenia na wywóz koni Min. rolnictwa i Min. spraw wojskowych.

Uchwalono wydać zezwolenie na wywóz do 1-go kwietnia 100.000 sztuk nierogacizny, dalszy kontyngent ustali Min. rolnictwa, przemysłu oraz spraw wewnętrznych.

Uchwalono nadto wyjąć z pod reglamentacji następujące artykuły: groch, grykę, fasolę, drób bity i żywy, sery oraz wiklinę.

——o——

Spadek cen w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszej giełdzie zbożowej zaznaczyła się pewna tendencja zniżkowa. Na rynku mięsnym zapanowała również tendencja zniżkowa.

Ceny mleka utrzymują się nadal na tym samym poziomie. Z powodu podwyżki cła na towary kolonjalne, jak kawa, herbata i ryż, ceny tych artykułów ulegną zwyżce.

Ceny potraw w restauracjach po odbytych naradach właścicieli restauracyj z rzeczoznawcami ustalono w stosunku procentowym do ceny surowego mięsa. Da to możność łatwiej kontroli pobieranych cen w restauracjach.

Stronnictwa Narodowe wobec nominacji gen. Sikorskiego.

Z. L. N. domaga się od rządu wyjaśnień

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Klub parlamentarny Zw. Lud. Nar. na podstawie przeprowadzonej w dniu wczorajszym dyskusji nad sytuacją skarbową i polityczną, zaostrzoną przez powołanie osoby wybitnie politycznej na stanowisko ministra spraw wojskowych, stwierdza:

1) Rząd dzisiejszy podjął się dokonania doniosłego zadania, podjętego przez rząd poprzedni, uzdrowienia skarbu Rzpltej, które jest podstawą istnienia tego rządu i wymaga przestrzegania z jego strony zupełnej bezstronności w sprawach partyjno-politycznych.

2) Chwiejne stanowisko przedstawicieli rządu w komisji budżetowej i innych komisjach sejmowych budzi obawy, że rząd pod wpływem żądań partyjno-politycznych nie dość energicznie trwa przy zachowaniu bezwzględnej oszczędności, co może zachwiać głównemi podstawami, na jakich się rząd opiera.

3) Powołanie przez rząd obecny osoby w walkach partyjnych silnie zaangażowanej, na kierownicze stanowisko, podważyć musi zaufanie, niezbędne dla sanacji skarbu, a zarazem wpłynąć musi na zmianę stosunku do rządu Zw. Lud. Nar., który udziela poparcia rządowi w tym celu, aby mu ułatwić dokonanie najtrudniejszego zadania w dobie reformy skarbu i monety.

Zaniepokojony zachowaniem się rządu klub Zw. Lud. Nar. poleca prezydjum klubu zażądać wyjaśnień od rządu i uzależnić od nich dalsze stanowisko klubu wobec rządu.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Klub Chrześcijańsko-narodowy obradował na wtorkowem posiedzeniu w sprawie ostatnich zmian w rządzie.

Klub uznał mianowanie gen. Sikorskiego za wysoce niepokojące i niewłaściwie dokonane, oraz polecił prezydjum klubu, by porozumiano się z innemi grupami sejmowemi, z któremi pozostaje klub w kontakcie.

Nowe konsorcjum zagr. naftowe w Polsce.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z kół naftowych dowiadujemy się, że rokowania w sprawie eksploatacji terenów naftowych w Polsce przez konsorcjum angielsko-francusko-włoskie postąpiły naprzód.

Wedle pogłosek, nowe konsorcjum uzyskać ma koncesję na eksploatację pól, leżących na północ od Krościenka.

42 tysiące akcji Banku Polskiego dotąd subskrybowano.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Według informacji, zasięgniętych na miarodajnem miejscu zapisy na akcję Banku Polskiego przybrały w ostatnich dniach na sile i w rezultacie dały dotąd doskonałe wyniki. Ilość subskrybowanych dotąd akcyj osiągnęła cyfrę 42.000 t. zn. 42 procent całego kapitału zakładowego.

Subskrybenci dotychczasowi rekrutują się z najszerszych sfer obywatelstwa.

——— o o o ———

Biskup litewski zaciekłym wrogiem Polski.

Interpelacja Z. L. N.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił pod adresem p. ministra spraw zagran. interpelację następującej treści:

„Z memorjału wniesionego przez parafjan polskich w Kownie dowiadujemy się, że biskup ks. Karewicz którego władza duchowna rozciąga się na liczne parafje polskie w Polsce oświadczył delegacji polskiej, że uważa za święty obowiązek duchowieństwa litewskiego walczyć przeciwko polskości i naprawić winę swoich poprzedników, przy których pomocy była wprowadzona mowa polska na Litwie.

Wobec tego, że władza tego biskupa rozciąga się i na ziemie polskie, interpelacja zapytuje pana ministra, czy gotów jest uzyskać jak najprędzej zgodę Stolicy Apostolskiej na wyłączenie parafij katolickich w Polsce z pod władzy owego jawnego wroga Polski i wielce szkodliwego ze względów religijnych dla Kościoła katolickiego".

Rząd polonofilski przyjdzie do władzy na Litwie.

Królewiec. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że decyzja Ligi Narodów wypadnie na niekorzyść Litwy. Pisma przepowiadają, że spowoduje to upadek rządu Galwanauskasa, poczem przyjdzie do steru rząd polonofilski.

——— o o o ———

Obrady nad ustawą o ochronie lokatorów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o ochronie lokatorów.

W dyskusji szczegółowej przemawiali: pos. Sommerstein (koło żyd.), Śliwiński (bryl.), Hartglass (żyd), Pużak (soc.), Gardecki i Chełmoński (ZLN.), Byrka (Piast), Rąb (ZLN.), Pruszyński Tad. (ZLN.), Michalak (NPR.), Popiel (NPR.), Matakiewicz (Kl. Chrz.-lud.), Łypacewicz (Wyzw.), Łabęda (Ch. D.), i inni.

Do pierwszych 10 paragrafów zgłoszono kilkanaście poprawek.

——— o o o ———

Przyjazd Thomasa do Warszawy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj rano w myśl zapowiedzi przybył do Warszawy dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas, który z okazji ratyfikowania przez Sejm 13 konwencyj międzynarodowych o ochronie pracy, chce się zetknąć z kierującemi osobistościami Polski, podziękować im za parlamentarne załatwienie tych konwencyj i zapoznać się bliżej ze stosunkami i warunkami pracy w Polsce.

Powitany przez reprezentantów rządu, zamieszkał dyr. Thomas w apartamentach pałacu namiestnikowskiego. O godz. 11 rano złożył p. Thomas wizytę premjerowi Grabskiemu, po południu przyjęty był przez prezydenta Rzpltej, Wojciechowskiego.

Nieprawdziwe wiadomości o ambasadach polskich.

Warszawa. (AW.).

Pisma tutejsze zaprzeczają pogłosce o przekształceniu poselstw w Paryżu i Moskwie na ambasady i związanym z tą wiadomością pogłoskom o zmianach personalnych.

Gen. sekretarjat w min. spraw zagr.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

W ministerstwie spraw zagranicznych ma być utworzone w miejsce podsekretarza stanu stanowisko sekretarza generalnego, który miałby rangę wiceministra. Sekretarz generalny byłby uniezależniony od zmian ministerjalnych i od wpływów sejmowych. Zadaniem jego byłoby utrzymanie ciągłości prac ministerstwa spraw zagranicznych.

Podział Ziemi Wileńskiej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy podział administracyjny ziemi wileńskiej. Wprowadzenie w życie tego podziału zostało odroczone ze względu na trudności skarbowe.

B. senator polski naczelnikiem czerezwyczajki

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak słychać, były senator białoruski, Kalinowski, którego mandat unieważnił sąd najwyższy z powodu braku obywatelstwa polskiego, został obecnie w Mińsku mianowany naczelnikiem oddziału prawnego miejscowej czerezwyczajki.

Kalinowski uważa za swoje główne zadanie bezwzględne tępienie polskości w Mińszczyźnie.

Sprawy finansowe G. Śląska.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Dziś przybywa do Warszawy 5 członków Komisji skarb.-budżetowej Sejmu śląskiego z marsz. Wolnym na czele celem porozumienia się z władzami centralnemi w sprawach finansowych G. Śląska.

Skarb Narodowy rośnie!

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj Komitet zbiórki na Skarb narodowy za ofiary, które wpłynęły w markach zakupił pierwszą partję złota. Kupiono złota za 30 miljardów marek pol. Zbiórka ofiar trwać będzie jeszcze dni kilkanaście.

O przyspieszenie budowy portu w Gdyni.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj obradowały wspólnie Sejm. Komisje przemysłowo-handlowa i morska nad sprawą budowy portu w Gdyni. Powzięto następującą uchwałę, która przedłożona będzie na plenum Sejmu:

„Połączone Komisje przem.-handl. i morska w uznaniu rzeczywistej potrzeby posiadania przez Polskę własnego portu morskiego na Bałtyku i powołując się na ustawę sejmową z 23 września 1922 r. o budowie portu w Gdyni wzywają rząd, aby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej celem przyspieszenia budowy tego portu do pojemności conajmniej 2 i pół miljona ton, gdyż budowa i uruchomienie portu w Gdyni staje się coraz bardziej naglącą potrzebą Państwa.

Masowe aresztowania we Włocławku.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Jedno z pism donosi, iż we Włocławku aresztowano 36 osób, w tem znaczną część młodych żydów, po dejrzanych o agitację komunistyczną.

Ustawa o organizacji władz kolejowych.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o organizacji władz kolejowych.

O zniesieniu niektórych ustaw.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu komisja prawnicza wezwała rząd do opracowania w ciągu dni 14 projektu ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia prawne, skierowane przeciw poszczególnym wyznaniom i narodowościom, opartym na dawnem ustawodawstwie zaborczem.

Zmiany w Państwowej Radzie kolejowej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ostatnio w państwowej Radzie kolejowej zaszły następujące zmiany: Przedstawicielem Ministerstwa spraw wojskowych został mjr. B. Regulski, zastępcą zaś jego podpułk. T. Kurneisz, przedstawicielem m. Łodzi wybrany został Dr. B. Fichna, przedstawicielem ciał samorządowych wojew. wołyński p. J. Jarzembski, wojew. poznańskiego p. Ratajski; przedstawicielem kraj. towarzystw naftowych został Dr. St. Unger i Dr. Kierski jako jego zastępca; przedstawicielem Związku Kółek rolniczych p. J. Poniatowski.

Zaliczki na podatek majątkowy.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Min. skarbu wyjaśnia, że wniesienie prośby o zwolnienie lub zniżenie zaliczki na podatek majątkowy wcale nie zwalnia płatników od obowiązku uiszczenia w przepisanym terminie połowy względnie jednej trzeciej podatku majątkowego. Uchylanie się od spłaty tej pod pozorem wniesionego podania pociąga za sobą przymusowe ściągnięcie zaliczki.

Jak wygląda praca w naszem wojsku?

Ze sfer wojskowych otrzymujemy niżej podany artykuł, który w sposób rzeczowy prostuje mylne pojęcia panujące u nas o pracy oficera w wojsku.

Nowa ustawa uposażeniowa, wspólna dla wojska i urzędników cywilnych, rozwiała błąkającą się tu i ówdzie legendę o rzekomo świetnem uposażeniu korpusu oficerskiego. Dowiedzieliśmy się nareszcie, że oficer cierpi taką samą nędzę, jak i urzędnik cywilny i że szczupłe jego pobory starczyć mu mogą zaledwie na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. To też krążące swego czasu posądzenia korpusu oficerskiego o nadmierne obciążenie skarbu nie mają uzasadnienia. Dzięki nowej ustawie uposażeniowej, podanej do ogólnej wiadomości, kwestję tę uważać można za pomyślnie załatwioną, to też nie rozpisujemy się na ten temat. Pragniemy natomiast usunąć inną legendę, bardziej krzywdzącą i niesłuszną, która błąka się dotąd jeszcze po całej Polsce. Mamy na myśli kłamliwe wieści o próżniactwie życia wojskowego w czasie pokojowym.

Trudno jest ludziom, którzy zdaleka obserwowali to życie, pojąć ogrom związanej z niem pracy i ciążącej na oficerach odpowiedzialności za nią. Ludzie ci, widząc oficera, idącego po ulicy, lub siedzącego w kawiarni, spieszą się z wydaniem swego niepochlebnego sądu i nie chcą pomyśleć o tem, że człowiekowi, pracującemu prawie bez przerwy od świtu do późnego wieczora, należy się również godzina spokoju i wytchnienia. Gdyby ludzie mieli sposobność wgłębić się w to życie, poznać je dokładnie, to z pewnością zmieniliby swoje zdanie, uzasadnione jedynie przypuszczeniami.

Pomijamy pracę oficerów na różnych kursach doszkalających, od których ukończenia uzależnia się awans i powierzenie odpowiedzialniejszych stanowisk, nie rozpisujemy się na temat pracy w urzędach wojskowych. Dość zajrzeć do pierwszego lepszego biura wojskowego, aby się przekonać o nawale ciężkiej bieżącej roboty. Nadmienić tylko wypada, że liczne redukcje w urzedach wojskowych zmuszają pracujących tam oficerów do wykończania wielu aktów w domu lub do bezinteresownego odsiadywania godzin nadliczbowych.

A teraz przyjrzyjmy się pracy oficera, pełniącego służbę w pułku.

Minęły czasy niewoli, a z nimi odszedł w przeszłość typ oficera, paradującego po ulicy, dzwoniącego szablą i ostrogami, a zaglądającego do koszar po to tylko, by nieszczęsnego rekruta, dręczonego niemiłosiernie przez t. zw. „zupaków“, zbesztać a często nawet uderzyć. W dzisiejszych czasach wojsko — to kuźnia wielkiej pracy, wymagająca stałej obecności oficera. Rozwój albowiem techniki i zastosowanie jej w wojsku wymaga zastosowania pewnej metody nauczania, wobec czego stałe posługiwanie się zastępcami w osobach podoficerów jest niemożliwe, tembardziej, że za staranne i sumienne wyszkolenie rekruta odpowiada oficer osobiście. Zdaje się, że zbyteczną jest rzeczą przekonywanie kogoś, że kilka godzin takich ćwiczeń zmęczą i wyczerpią zupełnie. A gdy dodamy do tego zajęcia oficerskie, jak n. p. jazda konna, ćwiczenia taktyczne, odczyty itd., jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że każdy oficer conajmniej trzy razy w miesiącu pełni służbę inspekcyjną, trwającą całą dobę, to okaże się, że oficerowie pracują jak woły robocze.

I nie należy zapominać, że dzisiejsza praca w wojsku różni się zasadniczo od pracy przedwojennej. Wojna światowa obróciła w niwecz dawne zasady, a wysunęła na czoło rozwój jak najintensywniejszy indywidualizmu w armji. Chwila obecna wymaga od oficera, by nietylko kształcił żołnierza w sztuce czysto wojskowej, lecz także, by budził w nim uświadomienie narodowe i obywatelskie. Wojna światowa wykazała bowiem, że zwyciężyć potrafi ten tylko żołnierz, który wie za co walczy, który pragnie tego zwycięstwa. Aby takiego żołnierza wychować, potrzeba pracy i czasu, trzeba ustawicznie z tym żołnierzem mówić, podnosić go i zagrzewać, rozwijać w nim tradycje rodzime, hodować pierwiastki, wyrosłe z duszy polskiej. A nie jest to zadaniem łatwem nauczyć żołnierza nie tylko czytać i pisać, ale także żyć i umierać dla Polski.

Duszę żołnierską kształci oficer, pracownik cichy i wytrwały, nie zrażając się trudnościami, dając zawsze jak najbardziej wysiloną pracę i ofiarność, bo wie, że od wyniku jego starań zależy byt i przyszłość Ojczyzny. Dzięki jego pracy żołnierz, zrzuciwszy mundur, zrozumie, że ustały obowiązki jego wobec wojska, ale za to zwiększyły się obowiązki wobec Ojczyzny. I na wypadek wojny żołnierz ten walczyć za Nią będzie nie tylko bagnetem, lecz i duchem.

Nieuzasadnione plotki i oszczerstwa, rzucane pod adresem oficerów, spowodować mogą zniechęcenie do pracy, utrudnić Armji naszej jej zdrowy rozwój, oparty na tężyźnie ducha patrjotycznego. Czas już skończyć z krzywdzącemi ogół oficerskiplotkami, szanować ich za pracę ciężką i żmudną, nakazaną im własnem sumieniem, które przypomina im stale, że na wypadek wojny staną na czele całego narodu, by poprowadzić go do zwycięstwa.

Groźba strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Liczne zatargi we fabrykach. — Interwencja inspektora pracy. — Groźba strajku.

Łódź, 21 lutego.

W ubiegłym tygodniu niejednokrotnie donosiliśmy o dość groźnych zatargach, jakie miały miejsce w całym szeregu fabryk włókienniczych na tle podwyżek. W kilku fabrykach wynikły z tego powodu strajki i robotnicy na zebraniach swych postanowili nie ustępować i nie przyjmować mniejszych płac.

Wszystkie te zatargi omawiane były na zebraniach delegatów, przyczem postanowiono domagać się, by przemysłowcy wypowiedzieli się w tej sprawie.

W myśl wyrażonych przez robotników żądań zarządy związków postanowiły zwrócić się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

W dniu onegdajszym przedstawiciele obu związków włókniarzy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o zainicjowanie wspólnej konferencji z przemysłowcami, na której zatarg zostałby zlikwidowany.

Jednakże przemysłowcy odpowiedzieli, że uważają konferencję taką za bezskuteczną, gdyż postanowień swoich nie zmienią i konferencja do niczego nie doprowadziła.

20 bm. delegaci fabryczni obu związków będą się naradzali nad sytuacją i jeśli sądzić z panującego w fabrykach nastroju, należy się liczyć z możliwością wybuchu strajku w całym przemyśle włókienniczym.

Strajk taki zniweczyłby rezultaty niedawnych konferencji i odbiłby się ujemnie na konjunkturze rynkowej, gdyż już obecnie odczuwa się brak wyrobów manufakturowych, szczególnie lepszego gatunku.

Podwyższenie kapitałów obrot. Głównego Urzędu żywnościowego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Dochodzą nas wiadomości, że mają być podniesione znacznie kapitały obrotowe Gl. Urzędu Żywnościowego. Zwiększenie kapitału tego ma na celu umożliwienie „Guzahanowi“ dokonywania większych dostaw na wewnętrzny rynek zbożowy.

Należy podkreślić, że przy wyeliminowaniu zbędnych kosztów pośrednictwa przyczyni się to niewątpliwie do obniżenia ceny artykułów żywnościowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

Drugi zjazd Hallerczyków w Bydgoszczy. — Według metod talmudu, by interes szedł. — O sprowadzenie zwłok twórcy trylogji. — Pomnik dla amerykańskich lotników, poległych na froncie wschodnim. — Pogrzeb prof. Łukasiewicza. — 20-letni ochotnicy.

Jak niedawno donosiliśmy na tem miejscu odbył się w Bydgoszczy w dniach 16 i 17 bm. drugi zjazd Związku Hallerczyków. Otwarcia zjazdu dokonał w dniu 16 bm. prezes Związku Hallerczyków, p. J. Sierociński. Przewodniczącym zjazdu wybrano posła Zamorskiego. W niedzielę, dnia 17 bm. jako w szóstą rocznicę przejścia pod Rarańczą drugiej brygady żelaznej, odbyła się uroczysta akademja ku czci poległych hallerczyków w bitwie pod Rarańczą i Kaniowem. O godz. 5 popołudniu odbyła się sesja zjazdu, na której uchwalono szereg rezolucji i wysłano depesze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, poczem zjazd został oficjalnie zamknięty.

*

Poseł Antoni Sadzewicz złożył do sądu siedleckiego skargę, iż 5 listopada 1922 r. w lokalu komisji wyborczej, żyd, Dawid Horowicz, w publicznem przemówieniu oświadczył, że kandydat „ósemki“, redaktor Antoni Sadzewicz „w Rosji sowieckiej był komisarzem bolszewickim i pracował za pieniądze bolszewickie“. Poseł Sadzewicz wnosił o ukaranie Horowicza. Cytujemy przebieg:

Przewodniczący (do podsądnego): Czy Horowicz przyznaje się do winy?

Dawid Horowicz (rudy, z długą brodą, handlarz leśny): Tak wysoki sądziel (rzewnie). Przyznaję się i proszę, żeby poseł Sadzewicz przebaczył mi! Byłem bardzo zdenerwowany podczas wyborów.

Adw. Gzowski: Wobec tego, że oskarżony przyznał się do winy i prosi o przebaczenie, proszę o umorzenie tej sprawy, z tym jednak warunkiem, że Dawid Horowicz wniesie 25 miljonów do dyspozycji sądu na biednych m. Siedlec. Koszty sądowe muszą być pokryte przez oskarżonego.

Adw. żyda. Głuszkiewicz (cicho do oskarżonego): Czy pan zgadza się zapłacić koszty sądowe?

Horowicz: Tak... Ale ja jeszcze chcę mówić. Wysoki sądzie! Oświadczam, że poseł Sadzewicz jest patrjotą i bohaterem! Dobrym, szczerym patrjotą narodowym! (wyjmuje miljony z kieszeni i biegnie z nimi do stołu sędziowskiego). Oto pieniądze! proszę!

*

Wyłoniona na zebraniu przedstawicieli różnych instytucji komisja dla prac przygotowawczych do sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, odniosła się za pośrednictwem dra Kozubskiego do gminy Vevey w Szwajcarji, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego pisarza, w celu poinformowania się co do formalności, jakie należy załatwić. Zarząd gminy oświadczył się w nadesłanem piśmie z całą gotowością wszelkich ułatwień, jakie będą potrzebne ze strony władz szwajcarskich. Jednocześnie prosi, aby o ustaleniu terminu wyprowadzenia zwłok, zarząd gminy był w swoim czasie zawiadomiony, gdyż pragnąłby uroczyście wziąć udział w tym żałobnym obrzędzie. Obecnie komisja podjęła kroki w celu porozumienia się z zarządem kościelnym w Vevey.

Wkrótce odbędzie się specjalna narada co do utworzenia głównego komitetu w Warszawie i komitetu wykonawczego.

Należy zaznaczyć, że komisja jednomyślnie uznała, że zwłoki Sienkiewicza powinny spocząć w Warszawie i otrzymała zezwolenie J.E. kardynała Kakowskiego na czasowe umieszczenie zwłok w katedrze.

*

Stowarzyszenia polskie w Stanach Zjednoczonych uchwaliły wybudować własnemi siłami pomnik dla trzech amerykańskich lotników, którzy padli w walce z bolszewikami w Polsce.

Pomnik ten ma być godnym wielkich poświęceń tych trzech bohaterskich członków słynnej już Amerykańskiej Eskadry Lotniczej im. Tadeusza Kościuszki, stworzonej i dowodzonej przez pułk. Cedric E. Fountleroy'a, nazwiska których po wieki zapisane będą złotemi głoskami w historji odrodzonej Polski.

Nazwiska te brzmią: kpt. Jerzy Mc Cullough, kpt. Arthur Kelly, por. E. P. Graves.

*

20 bm. o godz. 11 rano odbył się obrzęd pogrzebowy śp. dra Włodzimierza Łukasiewicza, profesora Uniwersytetu we Lwowie. W żałobnej tej uroczystości wzięła tłumnie udział ludność miasta, a więc oprócz krewnych i znajomych śp. Zmarłego. Ponadto przybyło, by oddać ostatnią przysługę Zmarłemu, wielu profesorów wielu fakultetów, liczny zastęp lekarzy, tudzież przedstawiciele wszystkich niemal zrzeszeń studenckich. Wiele władz i stowarzyszeń kulturalnych i społecznych wysłało również swoich przedstawicieli. Przed domem żałoby przemówił w wymownych słowach dziekan Wydziału medycznego, prof. dr Nowicki, podnosząc niepospolite przymioty Zmarłego, jako uczonego lekarza i człowieka. Następnie ruszył kondukt żałobny ku cmentarzowi Łyczakowskiemu, gdzie zwłoki przedwcześnie zmarłego wielkiego uczonego i wzorowego obywatela na wieczny złożone zostały spoczynek.

*

Ogłoszono niedawno najnowsze rozporządzenie władz wojskowych o tem, że młodzieńcy 18-, 19- i 20-letni mogą obecnie wstąpić do wojska na ochotnika, przyczem będzie im to wliczone do obowiązkowej służby dwuletniej.

Straszne morderstwo.

Córka zabija własnego ojca. — Wzburzenie tłumów. — O mało co, a byłaby ukamienowana.

Warszawa, 21 lutego.

Onegdaj przez wieś Kopytów, gminy Radzików, powiatu Błońskiego (w pobliżu Warszawy) gromada ludzi gnała przed sobą okrwawioną, piękną, 25-letnią dziewczynę, upadającą co chwila pod ciosami rozwścieczonej tłuszczy.

Z pośród goniącej ją gromady wyrywały się co chwila groźne okrzyki:

— Zabić ją bez litości, jak ona zabiła ojca...

Wkrótce okrwawioną, piękną dziewczynę, schwytano i przyprowadzono do urzędu gminy Radzików, gdzie się wyjaśniło, że jest to 25-letnia mieszkanka Kopytowa, Franciszka Pilińska, która podczas kłótni domowej

zamordowała własnego ojca,

60-letniego Stanisława Pilińskiego.

Jak się następnie okazało, wyrodna córka po powrocie o północy do domu, wszczęła z ojcem sprzeczkę, w czasie której ojcobójczyni chwyciła rewolwer i celnym strzałem położyła ojca trupem na miejscu. Padającego u swych stóp

trupa ojca kopnęła nogą,

a sama najspokojniej poszła spać.

Rano ohydne morderstwo się wykryło i oburzony do żywego tłum, schwytawszy morderczynię, omal, po drodze, nie ukamienował wyrodnej córki.

Leciwa dama bierze się na sposób.

Telefoniczne zaproszenie. — Oryginalny sport. — Ludzie dali się nabierać. Zmiana frontu. Prośba o „pielęgnację". — Sprawa staje się głośną. Eksmisja.

Warszawa w lutym.

W tych dniach **jeden z hoteli** przy Krakowskiem Przedmieściu z Warszawie, wyzbył się przy pomocy organów sądowych **pewnej damy,** która zaczęła uprawiać **oryginalny sport.** Oto dama ta, nieco podeszła w leciech i z dość zwiędłemi wdziękami **telefonowała** nieustannie do wielu osób, zajmujących pewne wybitniejsze stanowiska w sposób następujący:

— Nie znam pana osobiście, ale tyle dobrego o nim słyszałam, że zwracam się o pomoc w bardzo przykrej dla mnie chwili. Okradziono mnie w hotelu doszczetnie. Nie chodzi mi o pomoc materjalną, bez której się obejdę, żądam tylko rady pańskiej, jak mam sobie dalej postąpić, jestem bowiem samotną kobietą, nie posiadającą w Warszawie absolutnie żadnych znajomości.

Po takiem oświadczeniu dama **oznaczała ściśle godzinę,** w której będzie oczekiwać na przybycie uproszonej osoby. Gdy ktoś, ulegając prośbie owej damy, **przychodził** do wskazanego numeru w hotelu o oznaczonej godzinie, zastawał tam zapędzoną w lata damę, **leżącą w łóżku** i przemawiającą w ten sposób do niego:

— Jestem panu nadzwyczaj wdzięczna, że zechciał pan przybyć, ale bez pańskiej pomocy mogę się obejść, bo właśnie sprawca kradzieży, a tutejszy sługa hotelowy, posłyszawszy, że pan ma tu przyjść, dobrowolnie odniósł mi ukradzione rzeczy. Ale to nie szkodzi, że porozmawiamy sobie trochę.

Dalej **następowały niedwuznaczne propozycje** damy, która, „nim przybędzie lekarz", prosiła **o pomoc i pielęgnowanie,** choćby przez krótką chwilę. Takich zaprosin w ciągu kilku dni otrzymało **ze dwudziestu mężczyzn,** a wśród nich wielu wojskowych, młodzież ziemiańska, paru wyższych urzędników, wszyscy ze zwykłego towarzystwa, gromadzącego się w pierwszorzędnej restauracji hotelowej, a każdy z zaproszonych mężczyzn miał oznaczoną godzinę. **Niestety wszystko to rozniosło się** tak głośnem echem, iż administracja hotelowa uzyskała natychmiastową **eksmisję** przez sąd ekscentrycznej damy z zajmowanego numeru.

Znów kradzieże na poczcie.

Znowu stwierdzono nadużycia. — Mianowicie kradziono nadsyłane z zagranicy listy. 325 skradzionych listów odebrano. — Policja aresztowała dwóch urzędników.

Warszawa, 20 lutego.

Po dłuższej przerwie, jaka zapanowała w wykrywaniu nadużyć, popełnianych w urzędach pocztowych przez niesumiennych urzędników, dopuszczających się kradzieży listów, mamy znowu do zanotowania fakt nadużyć, ujawnionych tym razem w urzędzie pocztowym „Warszawa II" przy ul. Chmielnej.

Kontrolor tego urzędu, p. Tadeusz Moren, do którego obowiązków szczególniej należał nadzór nad sortownią nadchodzących z zagranicy listów, zaobserwował coś niezwykle podejrzanego w zachowaniu się dwóch urzędników, zajętych przy sortowaniu listów. Jeden z nich, 26-letni Zygmunt Żyszkiewicz, pozostający w charakterze djetarjusza, nastręczał szczególniejsze podejrzenia, zwłaszcza, że pracując na poczcie niespełna dwa lata, uchodził jednak za zasobnego, a w każdym razie sposób pędzenia przez niego życia pozabiurowego, dość wyraźnie na to wskazywał.

P. Moren, upatrzywszy tedy onegdaj sposobną chwilę, poddał Żyszkiewicza niespodziewanej rewizji osobistej. Wyniki jej były skandaliczne.

Ze wszystkich kieszeni Żyszkiewicza poczęły, jak z rogu obfitości, sypać się dziesiątkami listy, przeważnie należełe z Francji, Anglji, Niemiec i Belgji.

Był to połów, dokonany z jednego tylko transportu.

Naliczono tych listów, wytrząśniętych z kieszeni Żyszkiewicza, ogółem 325.

Rzecz jasna, że złodzieja tego natychmiast zawiadomiona o tem policja I komisarjatu kolejowego, aresztowała i podjęła dalsze, energiczne dochodzenie.

Ponieważ obok Ż. pracował i wzbudzał również wiele podejrzeń **drugi urzędnik, Józef Cukiernicki i tego więc także aresztowano także.**

Dokonana niezwłocznie rewizja, aczkolwiek przy nim nie nie ujawniła, to jednak w mieszkaniu jego wykryto **40 franków, pochodzących przypuszczalnie z przejętych przesyłek,** tudzież 3 koperty, wypełnione znaczkami pocztowymi.

W mieszkaniu Żyszkiewicza przy ul. Wiśniowej 6 rewizja policyjna została snać uprzedzona, bowiem znaleziono już tylko w piecu ślady spopielonych papierów.

Żyszkiewicz do popełnianej kradzieży przyznał się, tłómacząc ją brakiem niedostatecznych środków.

—o—

Obywatelski czyn oficerów.

Warszawa, 21 lutego.

W dniu 29 bm. kończy się **w Szkole Podchorążych** w Warszawie VI i VII kurs doszkolenia oficerów młodszych piechoty.

Jak się dowiadujemy — opuszczający Szkołę po 5-miesięcznej wytężonej pracy **oficerowie — w liczbie 305** — uchwalili pozostawić po sobie w Szkole trwałą jakąś pamiątkę i w tym celu **opodatkowali** się od ostatniego dodatku. Pochodząca stąd poważna suma **przeszło 600 miljonów** ma być obrócona na zakupienie aparatu **radiotelegraficznego,** który, zainstalowany na stałe w budynku szkolnym, będzie na długie zapewne lata źródłem nauki i rozrywki dla wychowanków podchorążówki. **Będzie bowiem służył** przedewszystkiem do celów instrukcyjnych **służby radiotelegraficznej,** a ponadto — wieczorami — do słuchania iskrowych koncertów z zagranicy.

Nie jest to zresztą pierwszy obywatelski czyn tych dwu kursów doszkolenia. Poświęcona w dniu święta Szkoły, 29 listopada, **nowa kaplica szkolna** została wykończona również dzięki ich ofiarnej **pomocy,** jak to głosi umieszczona na ścianie wnętrza tablica.

DR. JÓZEF FLACH.

Nowe gmachy w Krakowie.

Kto miał sposobność w ostatnich dwóch latach zwiedzać większą liczbę miast polskich, nie mógł nie zauważyć, że w ogólnym zastoju w budownictwie Kraków stosunkowo jeszcze niezwykłą wykazywał ruchliwość, zarówno w budowaniu domów prywatnych, jak i w wznoszeniu gmachów publicznych.

Szczególnie ten ostatni objaw miły był każdemu Krakowianinowi, bo rozwiewał jego obawy, jakby dawna stolica Polski, stawszy się teraz urzędowo tylko wojewódzkiem miastem, miała paść ofiarą jakiejś degradacji.

Wbrew tym obawom okazało się, że nawet w Warszawie, potrzebującej niewątpliwie gmachów na pomieszczenie reprezentacji narodu (Sejm i Senat), jak i centralnych władz państwowych, tyle nie budowano, ile w cichym, pozornie zdegradowanym Krakowie.

Dzisiaj te gmachy już stoją, bądź całkowicie gotowe, bądź bliskie wykończenia.

Przypatrzmy się trzem największym z nich. Między nimi jest jeden, prywatnym sumptem powstały i dwa rządowe. Porównanie ich z sobą nie wypada na korzyść budownictwa prywatnego. Będący obecnie już siedzibą Banku Przemysłowego, a w najbliższej przyszłości mający dać schronienie i Giełdzie pieniężnej „Gródek", jest — z jednem zastrzeżeniem, jak niżej — nie ozdobą, ale raczej obrzydzeniem Krakowa. Nie chodzi tu o wysokość tego rzekomego „drapacza chmur", choć ona swego czasu wywoływała namiętne protesty „kulturalnych" naszych towarzystw. Z tymi protestami należałoby wogóle raz skończyć, nie dlatego tylko, że są one i muszą być bezskuteczne wobec wymogów współczesnego życia, ale dlatego, że trącą one małomiasteczkową Pipidówką. Przypominam sobie, jak jeszcze przed wojną te same „kulturalne" towarzystwa protestowały przeciw budowie... czteropiętrowego „drapacza chmur" (?!) przy ul. Dunajewskiego, argumentując m. i. tą przepowiednią, że... drzewa na plantach uschną (!). Niechby „Gródek" był sobie jeszcze wyższy, byleby nie był taki szpetny przez dziwaczną kombinację trzech na sobie postawionych, coraz to mniejszych pudeł. Przecież w Warszawie są domy siedmiopiętrowe i ośmiopiętrowe, a jednak jakoś bardziej „po ludzku" wyglądają! Przy naszym „Gródku" tylko parter jest dla oka miły i to zarówno w facjacie od plant, opatrzonej pięknemi oknami, jak i w wejściu do Banku od strony ul. Mikołajskiej, skomponowanem szlachetnie i poważnie.

Oba nowe gmachy publiczne — P. K. K. P. i P. K. O. — mają jedną wspólną cechę charakterystyczną: kolumny. Ten motyw, w Krakowie niezwykły, zdaje się być przez architekta celowo propagowanym; w w danych przykładach szczęśliwiej wypadł przy P. K. O., niż przy P. K. K. P., gdzie te kolumny, na przekór swemu naturalnemu przeznaczeniu, nie mają nic do dźwigania i są ostatecznie przez to niepotrzebne. Osobiście nie byłbym za dalszem powtarzaniem tego motywu: zbyt on, mnie przynajmniej, przypomina pseudoklasyczny styl rosyjski za Aleksandra I, którego okazy są tak licznie rozsiane po gubernialnych miastach Rosji. Wysokie attyki obu gmachów nadają im również wspólne charakterystyczne piętno, przypominające nad Wisłą renesansowe ratusze niektórych miast włoskich. Przy budynku P. K. K. P. motyw ten, wskutek niedopatrzenia ze strony projektodawcy, zepsuł zupełnie i zbrzydził piękny widok na Bramę Florjańską od strony kościoła Marjackiego. Ubolewać się nad tem musi tembardziej, że te miłe widoki na zamknięcia ulic są jedną z najcelniejszych piękności starego Krakowa i powinny być zachowane przynajmniej tam, gdzie nie zachodzi nieodzowna konieczność niszczenia ich.

Ogromem zabudowanej przestrzeni prym wśród omawianych tu gmachów bierze siedziba P. K. O., zwracająca uwagę samą już niezwykłością trójkątnego planu o zaokrąglonym jednym kącie. Szkoda, że gmach ten jest położony właśnie w tej okolicy miasta. Nie można oczywiście ciągle żyć pojęciami starego Krakowa, gdzie wszystko centralizowało się w Rynku, niemniej jednak należałoby sobie życzyć — z wielu względów — rozwoju miasta raczej w przeciwnym kierunku. Swego czasu projektowano zbudowanie Opery na zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej; plan ten obliczający dochód ze sklepów, był finansowo niewątpliwie racjonalny, ale z innych względów dobrze, że został zarzucony (szkoda tylko, że z nim zarzucono i zamiar zbudowania Opery wogóle). Obecny gmach P. K. O., monumentalny w pełnem znaczeniu słowa (w przeciwieństwie do budynku P. K. K. P., który jest tylko wielki, podczas gdy naprzeciwko stojąca Akademja Sztuk Pięknych, chociaż mniejsza, jest monumentalna), ten gmach jest tu jakby na „odludziu", a długi front od martwej ul. Dietlowskiej na tem pustkowiu zionie jakimś beznadziejnym smutkiem i tylko wieczorem ożywia się oświetlonemi oknami. I jedną ma on wadę, niestety bardzo rażącą: gdy się z pod Poczty patrzy na ten zaokrąglony róg trójkąta, cała kondygnacja parterowa zdaje się zapadać się w ziemię. Parterowych drzwi wchodowych prawie się nie widzi, bierze się je za okna suteryn, a patrząc na olbrzymiej wysokości okna nad parterem bierze się je za bramy wjazdowe i pyta: Czemu one są w powietrzu — i jak się przez nie bez schodów do wnętrza wejdzie?

Bezprzykładny postępek nauczycielki.

Białystok w lutym.

We wsi Klewiankach w pobliżu Białegostoku, podczas lekcji w miejscowej szkółce wiejskiej, 7-letni uczeń Jan Dekarz roześmiał się głośno. To tak bardzo zirytowało nauczycielkę, że uderzyła chłopca z całej siły w brzuch.

Wijącego się z bólu malca odniesiono do domu, gdzie nazajutrz zmarł.

Policja spisała z wypadku tego protokół, oddając sprawę sędziemu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Świerszcz za kominem".
Sobota: „Rozkosz uczciwości".

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „10 minut w samochodzie" (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Między ogniem a bestjami; niezwykły sensacyjny dramat.

Promień: Co może kobieta; olbrzymi film francuski (2 serje razem); w gł. roli niezrównany Severin Mars.

Reduta: Kobieta apasz"; amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W gł. roli Priscilla Dean.

Uciecha: Cuda świata lodowego; wspaniałe zdjęcia sportowe ze Szwajcarji.

Wanda: Smutna prawda; sensacyjny dramat z życia dziewczyny w szponach szajki uwodzicieli; w gł. roli M. Picon.

Warszawa: Quo vadis; słynne arcydzieło Sienkiewicza na filmie.

Zachęta: Nierówna walka; nadzwyczaj ciekawy dramat filmowy.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Z Obserwatorjum krakowskiego donoszą: Obserwowanie wczorajszego zaćmienia księżyca z Obserwatorium krakowskiego utrudniała mgła z której księżyc wyłonił się o godz. 17 min. 44. W tym momencie zarysowała się słabo czerwonawa tarcza księżyca całkowicie zaćmionego. O godz. 17 min. 57 rąbek księżyca wynurzył się z cienia, zaś o godz. 18 min. 58 i pół nastąpił koniec zaćmienia. Wszystko odbyło się zgodnie z obliczeniami.

W SPRAWIE ZAKŁADU KREDYTOWEGO. Wczoraj wrócił do Krakowa wicepr. Sare, który onegdaj wyjechał do Warszawy w sprawie Zakładu kredytowego. Istnieje bowiem projekt złączenia wszystkich rządowych banków (Bank krajowy, Bank komunalny, Zakład kredytowy m. i inne) w jeden rządowy bank o osobnym oddziale dla kredytów komunalnych.

Miasta Kraków i Lwów dążą jednak do utworzenia własnego banku komunalnego względnie przejęcia Zakładu kredytowego miast małopolskich przez miasta małopolskie, gdyż obawiają się, że jeden państw. bank, jak to niejednokrotnie już praktyka wykazała, postawiłby interesa miast a szczególnie Krakowa na ostatnim planie. Placówka ekonomiczna, utworzona przez śp. dr Lea, jaką jest Zakład kredytowy, obecnie przychodzi miastom i kooperatywom z wielką pomocą i szkodaby było ją zwijać i to w chwili, kiedy byt jej jest zapewniony.

ZAPRZYSIĘŻENIE STRAŻAKÓW. Wczoraj w prezydjum miasta wicepr. Rolle odebrał przysięgę od 7 strażaków, którzy nowo wstąpili w szeregi krakowskiej drużyny strażackiej. Są nimi: Szwek Stefan, Pabian Michał, Macala Józef, Raźny Józef, Wierzba Józef, Bochenek Jan i Kargól Jan.

SPRZEDAŻ ZAJĘCY W CZASIE OCHRONNYM. Jak wiadomo, z dniem 15 lutego upłynął termin sprzedaży zajęcy i że pod żadnym warunkiem nie powinny się w handlach znajdować. Tymczasem sklepy krakowskie posiadają zające na składzie, a restauracje bezkarnie podają potrawy, przyrządzone z zajęcy. Zachodzi przypuszczenie, że zające te są strzelane już w czasie ochronnym przez kłusowników. Zwracamy przeto uwagę odpowiednich czynników, aby zajęły się kontrolą i zające sprzedawane w Krakowie konfiskowały a winnych za przekroczenie ustawy łowieckiej pociągały do odpowiedzialności.

WIELKA OBŁAWA POLICYJNA. Wczorajszej nocy przeprowadziły organa policji śledczej obławę za złodziejami, w czasie której aresztowano 41 osobników, znanych policji jako zawodowi złodzieje. Celem obławy było wyśledzenie sprawców ostatnich kradzieży w centrum miasta. Obławą objęto dzielnice: Ludwinów, Dębniki, Zakrzówek, Podgórze, Zwierzyniec, Krowodrzę, Grzegórzki, Kleparz, Wesołą, Piasek, Śródmieście i Kazimierz. W obławie brało udział: 6 komisarzy, 45 wywiadowców i 16 policjantów. W czasie obławy przetrząśnięto kryjówki złodziejskie oraz mieszkania stróżów, osób dozorowanych, szynków itp. Obecnie przeprowadza się szczegółowe badanie aresztowanych.

NIEPORZĄDKI TRAMWAJOWE. Od kilku dni urzędnicy i młodzież szkolna zamieszkała w okolicach Salwatora, ul. Tad. Kościuszki, Zwierzynieckiej i Dębnik udająca się do biur i szkół przed godz. 8 rano nie może korzystać z tramwaju (nr. 5) ponieważ ten właśnie w owej porze wyjeżdża dopiero z remizy. Codziennie koło przystanków tramwajowych przy ul. Zwierzynieckiej i mostu dębnickiego gromadzą się dziesiątki osób, aby wyczekać się 15—20 minut, oglądnąć trzy do cztery wozy tramwajowe nr. 5 idące w stronę Salwatora i wreszcie niedoczekawszy się tramwaju, gonić pieszo do biur i szkoły. Możeby Sz. Dyrekcja miejskich tramwajów zechciała sprawę tę zbadać i przyspieszyć codzienny ruch tramwajowy na tej linji, albo też ogłosić, że „piątki" kursują dopiero od godz. 8 i nie narażać urzędników i dzieci szkolnych na daremne wyczekiwanie na mrozie i spaźnianie się do swych zajęć.

ZABAWA, JAKICH DZIŚ MAŁO. W ubiegłą sobotę odbył się w wielkiej sali Sokoła bal Wydziału VIII krakowskiej dyrekcji kolejowej, który zakasował dotychczasowe w tej sali zabawy, bale i rauty bogatym doborem niespodzianek i tańcami, trwającemi do białego rana. Zaznaczyć należy, że świetnem zorganizowaniem zabawy zajął się komitet, na którego czele stał dyr. Bolesław Dullicz Sulimirski i dyr. Włodzimierz Soświński. — Czuwali oni także po ojcowsku nad tem przez noc całą i ranek, by uczestnicy zabawy ani na chwilę nie przestali się bawić, w czem dopomagał im znany i ceniony aranżer zabawy p. Leon Wyrwicz, prowadząc tańce po mistrzowsku. Szampański humor tryskał bez przerwy, a obecność prezesa dyr. kol. p. Prachtla-Morawiańskiego, wiceprez. inż. Gutkowskiego i innych dygnitarzy kolejowych nadała balowi blasku i tem większej wspaniałości. Spodziewać się należy, że druga zabawa wydziału tego, jaka odbędzie się dnia 2 marca br., będzie jeszcze świetniejszą.

SPRAWY MIEJSKIE. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej poświęcone sprawie budżetu funduszów i zakładów, pozostających pod zarządem Administracji akcyzy, który to budżet przedłożył i wyjaśnił st. radca Magistratu Dr. Zawadzki. Komisja budżet uchwaliła, poczem zajmowała się sprawą kredytu 24 miljardów marek na cele dokończenia rzeźni sanitarnej i sali sekcyjnej przy zakładzie oprawcy. Rzecz ta będzie przedłożona Radzie m. do uchwały.

POŻAR W STAROSTWIE. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w gmachu starostwa krak. przy ul. Starowiślnej w biurze na II piętrze. Ogień powstał od pieca i objął wkrótce pakę z opałem a od niej również podłogę. Przybyła na miejsce straż ogień ugasiła.

POKĄSANI PRZEZ PSA. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w dwóch wypadkach pokąsania przez psy. W pierwszym wypadku opatrzono p. Jadwigę Szczygłową, żonę oficera, zamieszkałą przy ul. Topolowej 30, która doznała dwóch ran na ręce od ukąszenia przez psa, zdradzającego objawy wścieklizny. Nadto opatrzyło pogotowie p. Hirscha Hornera, którego pokąsał pies na ul. Lubicz 7. W obu wypadkach lekarz pogotowia polecił pokąsanym zwrócić się do zakładu prof. Bujwida.

WŁAMANIE DO SKŁADU FARB. Do składu farb przy ul. Garbarskiej 10 włamali się jacyś złodzieje, którzy skradli pokost i farby wartości kilkaset milj. Mp.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Policja aresztowała 17-letniego Stanisława Guzika pod zarzutem włamania do restauracji Buttenfassa przy ul. Trynitarskiej 19. Skradł on tam 19 flaszek wódki.

SILNY MRÓZ. Ranek wczorajszy był nadzwyczaj mroźny. Mróz sięgał 21 stopni Celsiusa, około południa jednak zelżał znacznie, a promienie słoneczne silnie grzejące spowodowały odwilż. Popołudnie i wieczór było już mroźniejsze, skutkiem czego skorupa lodowa ulic, na krótko tylko południowem słońcem rozgrzana, przybrała znów swą twardość.

KOŁO PRZYJACIÓŁ VIII DRUŻYNY HARCERZY im. H. Sienkiewicza w Krakowie urządza w dniu 23 lutego br. w salach Kasyna oficerskiego dancing pod protektoratem JWP. Wojew. Kowalikowskich, prezesa Harcerstwa Macieja Biesiadeckiego, Gener. Kulińskich, Dyr. Kannebergów i Dyr. Greegera. Początek o godz. 8 wiecz.

SMUTNY KONIEC ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO. Policja aresztowała Stanisława Bąkowskiego, pozostającego pod zarzutem szeregu kradzieży mieszkaniowych. Między innymi skradł Bąkowski w masarni Kumali przy ul. Dolne Młyny większą ilość kiełbas.

ZABAWA KARNAWAŁOWĄ SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Tow. Wzajemnej Pomocy Służby miejskiej w Krakowie urządza w sobotę 1 marca br. w wielkiej sali Sokoła zabawę taneczną pod protektoratem Prezydjum miasta. Dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po członkach Towarzystwa. Zaproszenia wydaje się w Prezydjum m. u p. Woźniaka. Szczegóły ogłoszone są w afiszach rozplakatowanych na murach Krakowa.

Z OPERETKI. Z powodu wyjazdu personalu z operetką „Bajadera" do Cieszyna na zaproszenie tamtejszego teatru polskiego, dziś, w piątek 22 bm. teatr zamknięty; jutro, w sobotę 23 bm. o 8 wiecz. najulubieńsza z operetek ostatnia grana „Księżniczka czardasza".

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE". Na skutek nalegań ze strony członków oraz przyjaciół, „Związek Dziennikarzy Polskich" w Krakowie, który zaniechał w tym roku urządzenia reprezentacyjnego wielkiego balu, postanowił urządzić dystyngowaną, ale wesołą i nie narażającą nikogo na nadmierne wydatki, zabawę maskaradową pod hasłem „Zapusty dziennikarskie", z której część dochodu Związek przeznacza na Rat. Komitet Biskupi.

Zabawa odbędzie się w sobotę dnia 1 marca w sali restauracji „Udziałowej", w której Związek urządza co niedzielę swoje „Podwieczorki artystyczne". Komitet dziennikarski przygotowuje różne niespodzianki, z pośród których wymienić należy przedewszystkiem „konkurs tańca". Nagrodzone pary otrzymają ozdobne dyplomy. Tańce prowadzić będzie znany wodzirej p. Nowotarski. Przez całą noc przygrywać będą dwie orkiestry. Cena biletu wstępu wynosi 6 miljonów mk. Zaproszeń nie będzie się wysyłało, a bilety, tylko imienne, będą od poniedziałku dnia 25 bm. do nabycia w redakcji: „Gońca Krakowskiego, „Ill. Kurjera", „Głosu Narodu" i „N. Reformy".

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. Dr. Szafer wygłosi w sobotę dnia 23 bm. w Katowicach, na nazajutrz w niedzielę w Król. Hucie wykład n. t. „O polskich parkach narodowych" — z obrazami świetlnemi.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem Koła VI T. S. L. odbędą się w niedzielę 24 bm. o godz. 5 popołudniu wykłady w gminach podmiejskich: 1) Dębniki w szkole im. K. Pułaskiego prof. J. Hayduklewicz: „Polska współczesna"; 2) Zwierzyniec, sala Braci Albertów, prof. T. Szumański: „Nasz kraj: Częstochowa"; 3) Nowa Wieś, w szkole im. Jadwigi z Łobzowa, Dr. R. Struczowski: „Siły Polski"; 4) Podgórze, w szkole im. H. Sienkiewicza, p. R. Hajnos: „Św. Franciszek z Assyżu"; 5) Prądnik Czerwony, w szkole żeńskiej, prof. J. Bułanda: „Wychowanie i kształcenie" (wyjątkowo o godz. 2 popołudniu). Wstęp wolny.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE, połączone z tańcami, urządza Związek Inteligencji Polskiej. Zebranie odbędzie się dnia 21 lutego br. we czwartek o godz. 9-tej wieczór w sali Tow. Technicznego. Wstęp za zaproszeniami. Dochód przeznaczony na obiady dla Inteligencji.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego l. 28 II p.) odbędzie się w piątek dnia 22 lutego br. o godzinie 7-mej wieczór odczyt p. prof. Grudzińskiego na temat: „Tayloryzm w świetle najnowszego rozwoju naukowej organizacji pracy". Goście mile widziani!

WIECZORNICE TANECZNE Akademickiego Związku Młodzieży Wszechpolskiej odbędą się w dniach 24 i 28 bm. w salach Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego 28. Początek o godz. 8 wieczorem. Stroje spacerowe i wizytowe. Bufet we własnym zarządzie. — Zaproszenia wydaje Sekretarjat Młodz. Wszechpols. w lokalu przy ul. Kopernika 8 I p. codziennie między godziną 4—5 popoł.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się w sobotę 23 bm. w salach Starego Teatru, przyniesie w obfitym programie szereg niezwykłych niespodzianek, które nadadzą tej zabawie całkiem specjalny koloryt — a zaaranżowanych w ten sposób, by tańce nie doznały żadnej przerwy. Dwie wyborne, grające na zmianę orkiestry oraz jazz-band powinny zadowolnić najwybredniejszych zwolenników tańców.

Szereg wybitnych osobistości, zasiadających w komitecie honorowym daje pewną rękojmię, że cała elita towarzyska Krakowa znajdzie się na tej wielkiej zabawie. — W szczególności w komitecie honorowym pań zasiadają JWPanie: Irma Skarbek-Borowska (przewodnicząca), Bieżeńska, Fignowa, Goetlowa Ferdynandowa, Górecka, Grodzicka, Kumaniecka, Markiewiczowa, Skąpska Bolesławowa, Starzewska Janowa, Struszkiewiczowa i Stillerowa. W komitecie honorowym panów pod przewodnictwem JWP. Wiceprez. Rollego zasiadają JWPanowie: Red. Dr. Beaupre, Dr. Beres, dyr. Bieżański, Dr. Boczar, pułk. Brzeżowski, Dr. Cetnarowski, poseł Dąbrowski, Dyr. Dubieński, prezyd. Dr. Epstein Tad., red. Facher, prof. Figna, dyr. Filippi, prof. Dr. Goetel Ferd., gen. Górecki, pułk. Gargul, prezes Greger, Ludg. Grocholski, ppułk. Dr. Hackbeil, red. Hacker, kap. Izdebski, red. Konopiński, red. Krzywy, prof. Dr. Kumaniecki, red. Dr. Leser, Dr. Macudziński, red. Matyasik, prof. Dr. Nowak, mjr. Dr. Piotrowski, red. Dr. Schwarzbart, inż. Skąpski, red. Dr. Sperber, red. Srokowski, Dr. Starzewski Jan, Dr. Starzewski Marjan, Dr. Szudniarski Jan, inż. Struszkiewicz, red. Święcicki, gen. Tinz, dyr. Trzciński i pułk. Dr. Wołkowicki.

Imienne zaproszenia wydaje komitet w firmie Rudnicki (Rynek A-B), która podjęła się bezinteresownie sprzedaży biletów na redutę. Początek reduty o godz. 10 wieczór.

MASKARADA PAPIEROWA. Koło VI T. S. L. urządza w dniu 4 marca br. w salach Kasyna wojskowego Maskaradę Papierową, cieszącą się co roku ogromnem powodzeniem.

KOŁO MIESZCZAŃSKIE zamierza w b. roku urządzić cykl wykładów, odczytów zawodowo-oświatowych oraz zebrań i pogawędek towarzyskich w celu wzajemnego porozumienia się, zmierzającego do skonsolidowania mieszczaństwa, aby następnie w myśl ogólnych życzeń przystąpić do gruntownej reorganizacji w swem łonie.

Pierwsze takie zebranie towarzyskie połączone z tańcami gwoli rozrywki dla młodszych odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 9. Komu zatem leży na sercu los mieszczaństwa polskiego, zechce zainteresować się i przyłożyć rękę do pracy.

Ze sportu.

ŁYŻWIARSTWO.

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej pań zdobyła p. Plank-Szabo (Wiedeń) na zawodach łyżwiarskich w Chrystjanji, osiągając 364 punktów. 2) Brockhofft (Berlin) 330 pkt., 3) Love Green (Ameryka) 329 pkt. 4) Reichman (Wiedeń) 316 punktów.

Mistrzostwo Europy w szybkiej jeździe na łyżwach zdobył w Chrystjanji Ronald Larsen (Norwegja) 17 pkt. 2) Thunberg (Finlandja) 16 pkt. 3) Olsen (Norwegja).

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI KOSZYKOWEJ.

Nasza Łódź fabryczna, środowisko pracy fizycznej, zaczyna już od roku pośpiesznemi krokami gonić swe mistrzynie „kultury fizycznej" — Warszawę i Lwów. Mamy jednak w światku sportowej Łodzi gałęzie sportu nietylko dorównujące innym środowiskom, ale i nad niemi dominujące. Takiemi gałęziami sportu są bezsprzecznie na terenie Łodzi zapaśnictwo i piłka koszykowa, częściowo boks. Na wzór też Ameryki i to prawdopodobnie w tym jeszcze sezonie rozpoczną się rozgrywki o hegemonję w piłkę koszykową w Polsce. Monopol na kandydatury do mistrzów ma Łódź, dotychczas przygniatająco górująca nad Warszawą i Krakowem.

Widmo głodu w Londynie.

Strajkujący chcą ogłodzić stolicę. — Komuniści wzywają do rewolucji.

Londyn. (AW.).

Rząd zamianował ministra pułkownika Wedgewood komisarzem cywilnym na czas strajku i polecił mu ustalić w drodze telegraficznej znajdujące się w handlu hurtownym zapasy żywności. Gdyby strajk się przedłużał zamierzona jest rekwizycja środków żywności.

Ze strony strajkujących nie zaznacza się żadna tendencja do częściowego choćby zlikwidowania strajku, gdyż Ben Tilet kierownik strajku oświadczył, że nie jest wykluczone, że strajk może potrwać kilka tygodni. Mimo ostrego zimna i zawieji śnieżnych strzeżone są pilnie przez strajkujących wejścia do portu i doków.

Nie brak również agitacji komunistycznej. Onegdajszej nocy porozlepiali komuniści plakaty wzywające do rewolucji, które jednakowoż zostały pozrywane przez policję.

W związku z zajściami na londyńskim targu mięsnym, w czasie których strajkujący usiłowali powyrzucać na ulicę większe ilości mięsa, zapanowało wśród ludności Londynu niesłychane oburzenie. Takie postępowanie uważane jest w Londynie za próbę pozbawienia ludności mięsa.

Kierownicy strajku oświadczyli, że publiczność nigdy nie zatroszczyła się ani zajęła się nędzą robotników portowych, wobec tego ponosi tylko zasłużone konsekwencje. Strajkujący dążą konsekwentnie do silnego ograniczenia dowozu żywności do stolicy, gdyż wszelkie pociągi towarowe, dowożące ryby zostały wstrzymane, a środki żywności wogóle mogą być przewożone wozami. Strajkujący jednak starają się i tę drogę odciąć, wywierając nacisk i na robotników transportowych zajętych przy przewożeniu towarów w mieście, aby i ci przyłączyli się do ogólnego strajku.

Jak walczy Francja ze spadkiem franka.

Paryż. (AW.).

Wedle doniesień Havasa francuskie władze sądowe rozpoczęły akcję przeciw ucieczce kapitału francuskiego w związku ze spadkiem franka.

Stworzono specjalną komisję, która ma się zająć zbadaniem całego szeregu zarzutów, jakiemi obciążony jest cały szereg banków i instytucji przemysłowych, działających tym sposobem na szkodę waluty.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Policja obsadziła tutejszą giełdę produktów, aresztując kilku kupców i rolników, którzy wzbraniali się wykonywać zarządzeń władz policyjnych.

Koła finansowe sądzą, że zamknięcie giełdy produktów nie da się utrzymać przez dłuższy czas.

Paryż. (AW.).

Jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, ostateczne wyniki narad komisji rzeczoznawców i sprawozdanie, złożone Poincaremu przez francuskiego członka komisji rzeczoznawców wpłyną dodatnio na sytuację giełdową.

Plan rzeczoznawców w sprawie sanacji Niemiec oparty jest na pożyczce, z której pierwsze wpływy obrócone zostaną na zaległe raty odszkodowań należnych gwarancją. Szybka realizacja pożyczki międzynarodowej nie napotka na zasadnicze trudności ze strony rządu francuskiego, który nadal będzie stać na straży zabezpieczeń przyznanych Francji przez traktat wersalski.

Ks. Mikołaj rumuński władcą Albanji.

W przededniu przymierza Włoch z Rumunją.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z kół dyplomatycznych Rzymu i Bukaresztu donoszą, że rumuński jen. Averescu udaje się w tych dniach z polecenia swego rządu w ważnej dyplomatycznej misji do Rzymu.

Jest on upoważniony do podjęcia rokowań z rządem włoskim w sprawie zawarcia przymierza między Włochami a Rumunją. Jak utrzymują wtajemniczeni, w celu wzmocnienia przymierza nie tyle idzie o zaślubiny ks. Matyldy z ks. Mikołajem, ile o zabezpieczenie królewskiego tronu w Albanji dla ks. Mikołaja, co rząd rumuński uważa za jeden z głównych warunków mającego się zawrzeć przymierza.

Ratyfikacja traktatu Włoch z Jugosławią.

Belgrad. (AW.).

W zakończeniu dyskusji w Skupsztynie nad sprawą ratyfikacji traktatu z Włochami, przyjęto większością 123 głosów przeciw 21 wspomniany układ. Za przyjęciem głosowali radykali i Turcy południowo-serbscy, natomiast część opozycji na znak protestu opuściła salę przed głosowaniem. Są to przeważnie Słoweńcy klerykali, muzułmanie bośniaccy, część socjalistów, oraz część ludowców.

Sowiecka Republika Mongolska.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Times" donosi z Moskwy, że posłowi sowieckiemu w Chinach Karachanowi udało się w ostatnich czasach doprowadzić do skutku utworzenie mongolskiej republiki sowieckiej, której przyjęcie w poczet unji republik sowieckich nastąpi w najbliższych dniach.

Dąbal w Turkiestanie.

Moskwa. (AW.).

W Turkiestanie odbywa się obecnie zjazd chłopski. Na otwarciu zjazdu przemawiał Dąbal.

—o—

Zamach na przewódcę faszystów w Paryżu

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wczoraj późną nocą dokonano w jednej z tutejszych restauracyj zamachu na przywódcę faszystów Bonseroviciego. W chwili, gdy Bonserovici zamierzał opuścić lokal, podszedł do niego jeden z kelnerów i oddał dwa strzały. Pierwsza kula przeszła mimo, druga utkwiła w czaszce za prawem okiem. Ciężko ranny Bonserovici został przewieziony do szpitala, sprawcę zaś ujęła policja.

Podczas przesłuchania zeznał, że jest z przekonań anarchistą, nazywa się Bonamini i liczy lat 21. Oświadczył dalej, że nie należy do żadnej partji i postanowienie zamachu powziął i wykonał indywidualnie. Pragnął on zaprotestować przeciwko postępowaniu rządu faszystowskiego wobec anarchistów i komunistów we Włoszech. Powziąwszy zamiar zabicia Bonseroviciego, a wiedząc w której restauracji on się stołuje, zaangażował się tam jako kelner.

—o—

Strajk bankowców we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Delegaci urzędników bankowych oświadczyli na wczorajszych obradach, iż nie zgodzą się stanowczo na przedłużenie czasu pracy na t. zw. obowiązkową pracę popołudniową, gotowi są oni natomiast do koncesji w sprawie uregulowania płac urzędniczych.

—o—

Banda młodocianych bandytów w Nowym Jorku.

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Berl. Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: **Policja uwięziła tu zorganizowaną bandę młodocianych bandytów, którzy noc w noc grasowali w lokalach rozrywkowych najbogatszych dzielnic. Z pośród uwięzionych bandytów zdołano stwierdzić tożsamość osoby u jedynastu.**

Poszkodowani, którzy się dotąd zgłosili, podają swoje straty na przeszło 100.000 dolarów.

Co się dzieje obecnie w Turcji?

Zainteresowanie wobec Polski. — Stosunki z sowietami. — Prohibicja. — Napływ emigrantów. — Położenie ekonomiczne kraju. — Rynek zbytu dla Polski i warunek uzyskania go. — Ciekawy proces. — Dobre stosunki walutowe.

Od przybyłej niedawno osoby z Turcji uzyskaliśmy garść szczegółów o państwie półksiężyca, z któremi dzielimy się z Czytelnikami, nie wątpimy jednak, iż zaciekawią ich, zwłaszcza, iż obecnie tak mało znajduję się wiadomości z państwa tureckiego.

Wobec Polski przejawia się w Turcji wielkie zainteresowanie i chęć nawiązania kontaktu. Rosjan, których dotąd było w Konstantynopolu 150.000, obecnie jest tylko 7.000, reszta wyjechała do Francji i Ameryki. Wszyscy Rosjanie, którzy pozostali w Konstantynopolu, mają prawo pobytu na lat 5, poczem albo muszą przyjąć obywatelstwo, albo wyjechać zagranicę.

Stosunki z sowietami są naprężone; cała armja turecka jest skoncentrowana na froncie kaukazkim, pod wodzą Kazim Kazabekir baszy. Wojska te są rozlokowane na całym froncie kaukazkim, a spowodował to przyjazd Trockiego i Budiennego na Kaukaz. Oficjalne stosunki z sowietami są utrzymane przez konsulat ros., gdzie były lokale instytucji emigr. oraz dawna cerkiew, odebrane są i one od emigrantów znajdują się w stanie sekwestru, — w celu oddania bolszewikom. W całej Turcji jest wprowadzona prohibicja, jak w Ameryce, zabroniono nawet sprzedaży wina. Oprócz emigracji ros. jest dużo emigrantów kaukazkich, gruzińskich, którzy prowadzą celowo agitację na całym Wschodzie przeciwko bolszewikom. Jednak rząd na zasadzie umowy między Turcją a sowietami nie pozwala na otwartą agitację. Dziennik ich wychodzi dwa razy na miesiąc legalnie i rozpowszechnia się w krajach Małej Azji. Emigracji armeńskiej niema. Niema porozumienia pomiędzy emigrantami kaukazkimi. Greków w Konstantynopolu jest 300.000, są oni ewakuowani ze Smyrny. Bez Greków Konstantynopol byłby martwy.

W wielkiem Zgromadzeniu Narodowem praca jest prowadzona na wielką skalę.

Stosunek do Francji i Anglji nie jest określony z powodu nie zatwierdzonej dotychczas umowy lozańskiej.

Wszystkie ambasady znajdują się w Konstantynopolu. Załoga w Konstantynopolu składa się z 2000 ludzi. Nacjonalizacja ogarnęła kraj, dlatego wszyscy obcokrajowcy zmuszeni są opuścić Konstantynopol. Rozbudowa kolei przez Tow. niem. nie rozpoczęta. Rząd wprowadził wielkie podatki dochodowe, wynoszące 100 procent wartości towarów importowanych. W ekonomicznem życiu Turcji trwa przejściowy stan krytyczny: brak ruchu handlowego i przemysłowego, także niektórzy poważni handlowcy zbankrutowali. Po ratyfikacji traktatu handlowego przez Francję i Anglję oczekiwany jest wielki ruch handlowy, naftowy i budowlany. Handel Niemców w Konstantynopolu powraca do swego położenia, np. Deutschland Lloyd wprowadził dwukrotnie na miesiąc komunikację okrętową Konstantynopol—Gdańsk. Co do handlu i importu z Polski, to tej zimy bawił w Konstantynopolu dyrektor Związku Fabrycznego w Łodzi, w celu nawiązania kontaktu, ale tymczasem bezskutecznie. Kupcy tureccy pragną nawiązania bezpośredniego stosunku z polskim przemysłem i handlem. Wobec tego, że 30 miljonów ludności w Polsce przedstawiają poważne zainteresowanie dla krajów tureckich, zbyt towarów polskich jest możliwy, ale wymaga nawiązania osobistych znajomości między kupcami polskimi i tureckimi. A to jest główna podstawa handlu międzynarodowego.

W Konstantynopolu miał miejsce ciekawy proces przeciw tureckim publicystom przed trybunałem niepodległości, wobec tego, że ogłosili oni artykuły w kwestji kalifatu, broniąc historycznych praw Turcji. W tej sprawie była im zarzucona zdrada stanu, ale wyrok był uniewinniający, ponieważ publicyści udowodnili w swojej obronie, że wykorzystali tylko wolność słowa i myśli niepodległej. Ogólna sytuacja jest dość pewna. Dowodem czego służyć może bardzo wysoki kurs pieniądza tureckiego, liry, równającej się 191 piastrów, zł. lira, równa się 7 papierowym lirom, wobec czego skarb jest w dobrym stanie. Niema żadnych sanacji. Należy zawdzięczać to zasadniczo systemowi podatkowemu od dochodu, istniejącemu w kraju ottomańskim od tysiąca lat. Od dochodu gruntowego skarb państwa pobiera — od 10 do 24 procent.

—o—

Jak się to zacna kompanja przesławnych Zbarażczyków pięknie powiększyła.

2)

Wiesz Michaś, ja myślę, że nawet, gdyby tam nie było pana Longina i grubego szlachcica, toby pan Jan i pan Michał sami się także ofiarowali iść.

— Pewnie, żeby tak i było. To ja też myślę, że trzeba już chyba i nam!

Pan majór tak właśnie, jak to zapewne uczynił książę, najpierw się srodze wzdrygnął.

— Gdzież jabym was, dzieci, na niechybną śmierć wysyłał.

Ale skoro oni nie stracili rezonu, mówi:

— Skoro inaczej nie może być, to już idźcie!

Potem obu w czoła ucałowawszy, okrutnie kaszleć począł, łzy pewnie przytem połykając, żeby słabości swojej nie okazać.

Za ostatnim załomem muru już się zaczynała ukraińska „strona“; jakieś pięćdziesiąt kroków przemknęli się niepostrzeżenie. Aż naraz w ciemnościach począł ktoś iść ku nim.

Michaś...

Ale posterunek przeszedł mimo, nie snać nie zauważywszy.

To pierwszy.

Tego pierwszego to pan Longin w rękach zdusił. Jaś, widocznie zawstydzony, zaraz mu to wytłumaczył.

— Ale tutaj, wiesz, niema przecież pana Longina, a i nie było potrzeby.

I poszli dalej. O jakichś czterdzieści kroków — to samo.

Drugi...

— Aha, teraz jesteśmy na linji.

I rzeczywiście za parę chwil doleciały ich przyciszone głosy.

Szedł patrol. Ale tym razem prosto na chłopców. Byli tak blisko, że najmniejszy ruch musiałby ich zdradzić.

— Michaś, chyba, że my po nich przejdziem!

I — wypalił. Patrol rozbiegł się natychmiast. Po chwili jednak począł ostrożnie podchodzić.

— Teraz ty.

Więc Jaś zmierzył dobrze w najbliższego.

— Cóż będzie?

— Pan Michał toby im teraz wlazł na karki!

I Michaś zerwał się natychmiast. Dobiegł, zamierzył się kolbą, lecz zanim zdołał uderzyć, kopnięty w pierś, leżał u stóp mołojca.

A tymczasem Jaś, zanim przebiegł pół drogi, rażony kulą w czoło, zwinął się, podskoczył i rozkładając ręce — legł martwy.

Więc ogromny chłop nachylił się nad małem ciałkiem z zabobonnem niemal drżeniem.

Nie był to lęk, ale groźny, mrożący w żyłach krew, podziw.

— Diw, diw — szeptali, rozglądając się z trwogą mołojcy.

Tej samej nocy, dziesięcioletnia dama serca „pana małego“, Zosia, leżąc u siebie w łóżeczku i słuchając z dala dochodzących strzałów, wyślała:

— Żeby tak Jaś był panem Janem, a Michaś panem Michałem, toby się i nie było czego bać.

A potem, pewnie już we śnie, poczęło się roić w maleńkiej główce, że to jej mały Michaś ze Zbaraża przez stawy idzie — koło czajek — ognisk... A potem, to już nie widziała nic wyraźnie, tylko ogromne Hulaj Horodyny, rozpięte na nich ciało pana Longina, toż znowu pana Zagłobę, jak po błoni za Burłajem goni — toż „pana Małego“ i pana Jana, co rzymską miał duszę, a koło nich, w takiej zacnej kompanji, aż się jej to dziwnem zdało, małego Michasia, co to jeszcze trzeciej klasy nie skończył i taki był zawsze dzieciak.

A potem znowu zdało się jej, że jest w niebie, i że na jakieś wielkie święto trafiła, bo wszyscy sławni Zbarażczycy w barwach chodzą odświętnych, a św. Piotr, dwóch ku nim malców prowadząc, w te przemawia słowa:

— Pan Jan, wielkich cnót rycerskich kawaler i pan Michał, żołnierz nieskalany, rycerz serca wielce urodziwej damy Zosi — polegli w chwale wielkiej.

Toż ich pan Podbipięta w ramiona brać począł i do szumiastych wąsików cisnąć.

— Braciaszkowie wy moi, najmilejsi.

A pan Zagłoba pana Jana w bok trąca i prawi:

— Znalazło sobie to litewskie monstrum godnych siebie kommilitonów, bo i figi są wierutne, a i edukacji widać żadnej uczciwej nie mają.

Co słysząc pan Michał, okrutnie wąsikami ruszać począł.

— Nie godzi się waszmość ich stateczności ubliżać, bo choć ciałem mizerni, godnie ponoć w potrzebie stawali.

A pan Jan, jako że rzymską mając duszę, prawość nadewszystko cenił, dodawał:

— I skazy nijakiej na nich nie masz, ni nieprawości.

Koniec.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.